

TYGODNIK ROLNICZY

Organ c. k. Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego

wychodzi co piątek.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi:

w państwie austr. rocznie 12 Kor., półrocznie 6 Kor., dla członków Towarzystw rolniczych i uczniów zakładów naukowych rolniczych rocznie 8 Kor., w Królestwie Polskiem rocznie 5 rs., a państwie niemieckiem 8 marek. Pojedynczy numer 24 halercze.

Prenumeratę należy nadsyłać do Administracji: Kraków, ul. Basztowa I. 6.

Rękopisy nie nadające się do druku zwraca się tylko na żądanie i na koszt autora.

Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.

Przedruk artykułów bez upoważnienia podpisanych autorów i podania źródła nie dozwolony.

Adres Redakcyi: Kraków, ul. Basztowa I. 6.

Cena ogłoszeń za 10 cm. 80 halerczy za pierwszy raz, a 60 halerczy za następne powtarzania. Drobne ogłoszenia prenumeratorów „Tygodnika Rolniczego” o sprzedaży lub poszukiwaniu produktów, posadach i t. p. 8 halerczy za wiersz petitu. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Tygodnika Rolniczego” w Krakowie, ulica Basztowa I. 6.

TREŚĆ:

Z Towarzystwa rolniczego jasielskiego — podał K. Piliński.
Ogólne zasady sztucznego wylęgu i wychovu kureząt — podał Stefan Bojanowski.
Sprawy bieżące.
Rozmaitości.
Ze stołu redakcyjnego.
Korespondencja redakcyi.
Wiadomości handlowe.

Z Towarzystwa rolniczego jasielskiego.

Towarzystwo rozciąga swą działalność na trzy powiaty autonomiczne: jasielski, krośnieński i gorlicki. Okręg ten sięgający od granicy węgierskiej, aż po za ujście rzeki Ropy i Jasiołki do Wisłoki i po średni brzeg Wisłoka, dzieli się pod względem topograficznym, rolniczym i etnograficznym na dwie zupełnie różne części. Strona południowa, to kraj karpaci górzysy, o stromych lesistych stokach, rozległych, ale mało wartościowych pastwiskach, o mokrych zimnych, kamienistych gruntach z podglebiem nieprzepuszczalnym, kraj zamieszkały prawie wyłącznie przez Rusinów (Lemków).

Stronę północną okręgu, należącą pod względem krajo-brazowym, do najpiękniejszych w Galicyi, tworzą pasma niezbyt wysokich pagórków, o lekko falistych stokach, rozległe doliny nadrzeczne o gruntach urodzajnych, znajdujących się przeważnie od dawna w dobrej kulturze. Dość gęsto porozrzucone naftowe wieże wiertnicze, kominy dystylarni, nadają tym stronom, po części wygląd okolic fabrycznych. Ludność tu wyłącznie polska (mazurska).

Z natury rzeczy działalność Towarzystwa rolniczego, tylko w części północnej okręgu szerzej rozwinąć się mogła, gdyż pominawszy żyzność gleby, a co zatem idzie większą zamożność mieszkańców, ludność tutejsza bardziej ruchliwa i inteligentna, łatwiej zrozumiała korzyści, jakie jej zrzeszenie ekonomiczne przynieść może.

Towarzystwo jasielskie, które właśnie w ubiegłym roku obchodziło dwudziestopięciolecie swego istnienia, nie było początkowo zbyt licznem, gdyż członkami byli wyłącznie właściciele większych posiadłości, a dopiero w ostatnim dziesięcioleciu przystępują także i zamożniejsi włościanie. Nagły przyrost skonstatować się daje dopiero w ostatnich dwóch latach, w których ze stu, liczba członków podnosi się do cyfry 225. Powodu tego faktu szukać należy przedewszystkiem w reorganizacji biura, dokonanej dzięki subwencyom Komitetu Tow. roln. w r. 1905.

Dotychczasowi sekretarze, pobierający nadzwyczaj skromne wynagrodzenie zajmować się mogli sprawami Towarzystwa tylko po za swoimi zajęciami zawodowemi, dodatkowo — niejako ubocznie — a nadto brak stałego biurowego lokalu utrudniał niezmiernie prowadzenie czynności.

Dotychczas dla przeważnej ilości włościan, Towarzystwo rolnicze było pojęciem abstrakcyjnym, nieuchwytnym. Wiedzano tylko, że gdzieś w Jaśle jest jakieś „Kółko rolnicze“, które rozdaje buhaje „rządowe“, że co wiosnę jeżdżą jacyś „komisarze“, co dają na „premiach“ pieniądze za ładne byki i krowy, a po zatem nie wiedzano nic wcale.

Po nadaniu stałej posady sekretarza człowiekowi wyłącznie sprawom Towarzystwa oddanemu, oraz po wynajęciu lokalu dla biura, pojęcie Towarzystwa skryształizowało się dla wielu przynajmniej w osobie sekretarza, który stale przebywa w znanym lokalu, gdzie go zawsze zastać można.

O korzyści reorganizacji biura świadczy także liczba załatwionych spraw, która w roku 1906 w porównaniu do poprzedzającego wzrosła prawie trzykrotnie (ze 430 do 1250).

Pod względem zawodu liczy Towarzystwo 47 właścicieli większych posiadłości, 127 włościan, 9 Kółek rolniczych, 42 osób różnych innych zawodów jak n. p. księży, urzędników, nauczycieli itd. Uderza w tem zestawieniu stosunkowo mała ilość właścicieli większych posiadłości (21%), co tłumaczy się przedewszystkiem szybkim zanikiem własności tabularnej wskutek parcelacji, która nigdzie może w kraju, nie idzie tak szybko i tempem, jak właśnie w naszych stronach.

Powód tego smutnego faktu, jak zresztą wszędzie, to coraz trudniejsze warunki ekonomiczne w jakich znajduje się własność średnia, głównie wobec drożyzny, a nieraz i kompletnego braku miejscowej siły roboczej.

Ruch emigracyjny do Ameryki zatoczył tu nadzwyczaj szerokie kręgi i wzrasta ustawicznie.

Zaoszczędzone przez wychodźców kapitały, nadsyłane do kraju, podnoszą do niesłychanej wysokości cenę gruntów, a zwiększający się ciągle rozdział między dochodem, jaki ziemia dać może, a jaki by skapitalizowana dać mogła, daje coraz częściej pohop do parcelacji.

Z drugiej strony pieniądze amerykańskie podnoszą zamożność włościan, którzy bądź to nabywają grunta dworskie, bądź też dawniej posiadane meliorują, powiększają inwentarz roboczy i nabywają chętnie rasowe bydło i trzodę, przy czem szukają pomocy Towarzystwa rolniczego, liczenie przystępują do niego i tworzą już obecnie 56% ogólnej liczby członków.

Wobec dopiero co opisanych stosunków, natrafiło Towarzystwo nasze, na wcale podatny grunt, w pracy nad podniesieniem hodowli bydła.

Wprawdzie materiał hodowlany wiele pozostawiał do życzenia, ale wrodzone u miejscowej ludności zamilowanie do chowu ułatwiło zadanie.

Bydło rogate w przeważnej części przedstawia mieszaninę najróżnorodniejszych typów, powstałą z krzyżowań wielu ras zagranicznych, jak n. p. Holendrów, Simmenthalerów, Szwyców, Fryburgów, Shorthornów i innych — widoczny wpływ okolicznych obór dworskich, które stosownie do wymagań mody, coraz to nowe rasy importowały.

Wśród tej mozaiki produktów najniemożliwszych krzyżowań, względnie jeszcze jednolity typ przedstawia w zapadłych górskich stronach bydło czerwono-polskie, a na nizinach bern-simmenthalskie na podkładzie krajowym. Sięgał tu widocznie wpływ sąsiedniej ziemi Sanockiej, w której już od lat kilkudziesięciu, ostatnio wspomnianą rasę hodowano konsekwentnie w racjonalnie prowadzonych oborach zarodowych w Zarzynie, Wzdowie, Jaćmierzu i Besku.

W porozumieniu z Komitetem Tow. roln. postanowiliśmy popierać jedynie dwie powyżej wymienione rasy, a mianowicie czerwono-polską jako mniej wybredną i lepiej zaaklimatyzowaną w okolicach górskich, natomiast bern-simmenthalską w żyzniejszych, bogatszych dolinach nadrzecznych.

Podobnie jak w innych Towarzystwach okręgowych, akcja nasza zaznaczyła się głównie, tworzeniem stacji buhajów, subwencjonowaniem prywatnych, oraz urządzaniem premiowań. Popyt za buhajami subwencyjnymi wzrasta ustawicznie.

W ubiegłym roku zakupiliśmy ich 18. Z lat poprzednich pozostało jeszcze czynnych 17 stacji, tak, że wraz z 13 subwencjonowanymi, ilość wszystkich, tak jednego jak drugiego typu, wynosiła 48 sztuk. Z małym wyjątkiem są to Bern-simmenthalery. Rasa ta w naszych stronach zdobywa sobie coraz to większe uznanie, łatwe do zrozumienia wobec miejscowych stosunków, gdzie względnie niskie są ceny nabiału, a przeciwnie wygórowane ceny mięsa.

W strefie bydła czerwono-polskiego popyt za buhajami subwencyjnymi jest bardzo słaby, zwłaszcza, że mało tam zamieszkuje gospodarzy, którzyby mogli i chcieli utrzymywać u siebie stacje, nadto powszechnie jeszcze zacofanie pod względem gospodarczym, oraz pewna wrodzona nieufność u miejscowej ludności, przeważnie ruskiej, utrudniają rozwój racjonalnej hodowli.

Neufność ta zwłaszcza jaskrawo występowała dawniej na premiowaniach. W jednej n. p. miejscowości karpackiej, komisja przewyższyła liczebnie doprowadzone sztuki bydła. Na placu wystawowym pojawiły się tylko dwie krowy.

Na nalegania komisji, udało się jednak miejscowemu proboszczowi, już to prośbą już to groźbą nakłonić kilkunastu gazdów z najbliższych chałup do przyprowadzenia „chudoby“, rzeczywiście mocno chudej, a pokrytej w dodatku istnym pancerzem zaschniętego obornika.

Dla zachęty wszyscy mimowolnie wystawcy otrzymali nagrody. Pieniądze brali z wielkim niedowierzaniem, zadziwieniem, a nawet przestachem. Ponieważ jednak otrzymane srebrniki nie zamieniły się w smołę, przeto na premiowaniu następnego roku, któregoś w tej samej miejscowości urządzili, spód bydła był już wcale liczny.

Wogóle w ostatnich latach nie możemy się skarżyć nawet w górskich wsiach, na małą ilość doprowadzonego bydła, ale raczej na jakość, która ciągle wiele pozostawia do życzenia.

Inaczej w dolinach północnej części okręgu — tam z każdym rokiem widoczny postęp w hodowli. Na wystawach pojawia się po paręset sztuk, doskonale wyglądającego bydła, przeważnie typu Bern-simmenthalskiego. Odznaczają się one wogóle dobrą budową i starannym utrzymaniem, zwłaszcza buhajom, trudno cośkolwiek pod tym względem zarzucić. Jedynie tylko niejednokrotnie zbyt silne odżywianie. Wśród krow natrafia się wiele okazów o formach wybitnie mlecznych, co wskazuje na staranną selekcję w tym kierunku.

Nie ograniczając się w akcji hodowlanej do samych tylko premiowań i do tworzenia stacji buhajów, staraliśmy się nadto powołać do życia małe simmenthalskie obory zarodowe. W tym celu przyczyniliśmy się subwencją stu koron

od sztuki, przy zakupie sześciu cieliszek, które umieszczone u jednego bardziej zamilowanego hodowcy, tworzyć miały podstawę do przyszłej obory zarodowej. Amatorów na cieliszki było bardzo wielu, trudność nastęczał tylko brak podaży, ze strony większych obór zarodowych, które już odhodowanego materiału żeńskiego nie chciały się pozbywać. Wskutek tego od r. 1904, zaledwo trzy takie obory zdołaliśmy skompletować.

Otrzymane w r. 1906 subwencje ze strony Komitetu Tow. roln., oraz z Rad powiatowych jasielskiej i krośnieńskiej, wraz z dołączonym naszym funduszem własnym, dozwoliły nam użyć w tym roku około 9000 koron na podniesienie hodowli bydła, którą to kwotę w stosunku do rozległego okręgu i wielkiego zapotrzebowania, uważać musimy za nader skromną i niewystarczającą.

Z uznaniem podnieść należy, że Komitet Tow. roln., w poparcie najbardziej w naszych stronach rozpowszechnionej rasy Simmenthalerów, sprowadził ze Szwajcaryi kilka krow i buhaja i umieścił je w subwencjonowanej oborze pełnej krwi p. Stawarskiego w Jedliczu, a drugiego buhaja u Dr. Działoty w Lubli.

Importowany materiał hodowlany, tak pod względem budowy, szlachetności i piękności form, ogromnego wzrostu i wagi dochodzącej u krow do 800 kg., uważać musimy w całym tego słowa znaczeniu, za znakomity. O wartości importu świadczą także wysokie ceny płacone przez Komitet hodowcom w Simmenthal bo od 1200 do 1800 franków za krowę, 2400 franków za buhaja. Mamy nadzieję, że doborowy ten materiał rozplodowy, przyczyni się znacznie do rozwoju hodowli Simmenthalerów w naszej okolicy.

Dzięki otrzymanej subwencji ze strony Komitetu, mogliśmy zeszłego roku rozpocząć także żywszą akcję, mającą na celu podniesienie chowu trzody chlewnej, a mianowicie przyczyniliśmy się sześćdziesięciu procentami do zakupu 46 prosiąt, które umieściliśmy w 14 małych chlewniach. Sztuki hodowlane zakupywaliśmy w importowanej chlewni zarodowej pełnej krwi Yorkshire u p. Jana Gorayskiego w Szebnia. Prosięta tej rasy, jako szybko rosnące, znajdują zawsze chętny pokup na targach w naszej okolicy i to po względnie jeszcze nie złej cenie.

Równolegle z akcją na polu hodowlanym, rozwinęło w ostatnich czasach Towarzystwo, także żywszą działalność, mającą na celu podniesienie sadownictwa.

Ten ważny dział gospodarstwa wiejskiego jest w naszym okręgu mocno zaniedbany. Są wprawdzie rozległe sady dworskie, a nawet każda zagroda włościańska otacza drzewka owocowe, ale brak zamilowania i umiejętności w ich pielęgnowaniu, nadto zupełnie nieuregulowane stosunki zbytu, nie mogą zapewniać nawet miernego dochodu z produkcji, przynoszącej jak wiadomo w sąsiednich krajach, tak znakomite korzyści.

Postanowiliśmy przedewszystkiem utworzyć posadę okręgowego instruktora sadownictwa, którego zadaniem byłoby przez praktyczne wykłady i demonstracje w sadach, przez udzielenie stosownej porady, spopularyzować wiadomości dotyczące swego fachu, a nadto przez zorganizowanie handlu owocami i jarzynami, ułatwić zyskowny zbyt tych produktów.

Na cele powyższe pozyskaliśmy następujące subwencje:

Z Wydziału krajowego 1000 koron.

Z Ministerstwa rolnictwa 1000 koron.

Ze strony Rad powiatowych 800 koron.

Mając do dyspozycji odpowiednią gotówkę, nadaliśmy dnia 1-go października r. 1905 posadę instruktora sadownictwa p. Wojciechowi Walczakowi, człowiekowi gruntownie wykształconemu w swoim fachu, który ponadto objął posadę sekretarza Towarzystwa.

Wykłady z zakresu sadownictwa i warzywnictwa odbywały się zawsze w niedziele popołudniu w miejscowościach parafialnych i to na przemian kolejną we wszystkich powiatach naszego okręgu. Gospodarze zachęcani zazwyczaj z ambony przez miejscowych księży proboszczów, licznie się zbierali, a częstymi interpelacjami dawali dowody żywego zainteresowania się tematem wykładu, a zwłaszcza praktycznymi demonstracjami.

Wychodząc z założenia, że akcja na polu sadownictwa jedynie wtedy prawdziwie skutecznie prowadzona być może, jeżeli ułatwi się rolnikom nabycie po niskich cenach doborowych szczepów drzew owocowych i to już zaaklimatyzowanych w naszym ostrym, podgórskim klimacie, postanowiliśmy założyć w okręgu Towarzystwa szkółkę drzew owocowych.

W tym celu zakupiliśmy pod Jasłem w Gorajowicach sześciomorgową parcelę gruntu za cenę 12.000 koron.

Potrzebne fundusze pozyskaliśmy drogą trzechprocentowej pożyczki z Wydziału krajowego z funduszu przemysłu rolniczego, wypłaconej przez bank krajowy za poręczeniem dwóch członków Wydziału.

Ponieważ zakupiony grunt był w dzierżawie, przeto dopiero w październiku 1906 r. objęliśmy go w posiadanie. Aby nie tracić czasu, instruktor sadownictwa, już w poprzednim roku sprowadził nasiona jabłoni i gruszy — gdy skiełkowały w piasku, przesadził je tymczasowo na grządki, gdzie chwilowo otrzymał do dyspozycji, tak, że z wiosną roku 1907 będzie można już 15 tysięcy dziełków posadzić w nowonabytym gruncie.

Oprócz powyżej opisanych czynności z zakresu hodowli i sadownictwa, wspomnieć jeszcze należy z ważniejszych spraw podjętych przez nasze Towarzystwo, o urządzeniu kursu rolniczego w Suchodole, gdzie dzięki uprzejmej, bezinteresownej pomocy p. Dyrektora Cholewy i grona Nauczycieli tamtejszej niższej szkoły rolniczej, przez trzy dni z rzędu odbywały się praktyczne wykłady dla członków naszego Towarzystwa i członków Kółek rolniczych powiatu jasielskiego.

W dziale handlowym pośredniczyliśmy przy zakupie nawozów sztucznych, otrąb, węgla, konieczyń nasiennej i maszyn rolniczych. W ostatnim roku zakupiono za naszem pośrednictwem towarów za kwotę przeszło 25 000 koron, a obroty tego działu stale się wzmagają.

Aby zaznajomić członków ze sprawami Towarzystwa, wydawaliśmy co miesiąc bezpłatne piśmko p. t. „Okólnik”. Umieszczaliśmy w niem protokoły Walnych zebrań, protokoły posiedzeń Wydziału, premiowań, komunikaty ze strony Komitetu, nadto artykułiki treści gospodarczej.

Walne Zebrania odbywają się dwa lub trzy razy do roku w Jasle, zaś posiedzenia Wydziału kolejno u jego członków. Zjazdy te przyczyniają się niewątpliwie do ożywienia stosunków towarzyskich, a przytem dają niejednokrotnie sposobność oglądania miejscowego gospodarstwa, co tak dla właściciela jak i dla zwiedzających nie jest bez korzyści.

Oto są p. krótko podane daty, dotyczące się Towarzystwa rolniczego jasielskiego, które podałem w nadziei, że w łamach „Tygodnika rolniczego” spotykać będziemy podobne sprawozdania, ze strony innych Towarzystw, a sądzę, że takie wzajemne zaznajomienie się z tokiem podjętych prac, z uczynionemi przytem doświadczeniami i spostrzeżeniami przyczynić się może do ożywienia działalności naszych Towarzystw okręgowych.

Kazimierz Piłiński.

Ogólne zasady sztucznego wylęgu i wychowu kurcząt.

Napisał

Stefan Bojanowski.

(Ciąg dalszy).

Powiększając jednak stopniowo dawki, możemy już domieszywać do paszy przeznaczonej na 100 trzytygodniowych kurcząt $\frac{1}{2}$ kilograma, a 100 kurczętom sześciotygodniowym możemy śmiało dodawać jeden kg. tego posiłnego przysmaku do ich codziennej karmy. Kto nie ma łatwości dysponowania codziennie świeżemi rybami, ten powinien sobie pomódz wprowadzoną w handel „maką mięsną”, lub też preparatem fosforanu wapniowego, którego młodym kurczętom daje się do $\frac{1}{2}$ gr., a starszym do 1 gr. dziennie. Nadmienić jednak wypada, że ani jedno, ani drugie mięsa rybiego nie zastąpi. Czy kurczęta przeznaczone do zabicia i celowo na ten cel żywione poić lub nie poić — zdania są podzielone —

większość oświadcza się jednak za tem, żeby ich nie poić, bo twierdzi, że skoro kurczęta uczuwają pragnienie, to tem skwapliwiej zabierają się do jedzenia wilgotnego pokarmu, zadanego im we formie wodnistej papki. Gdyby się jednak takie kurczęta miało wogóle poić — to nigdy wodą, tylko gotowanym mlekiem.

Na dwie rzeczy godzą się wszyscy t. j.

a) że kurczęta przeznaczone na zabicie powinny dostawać przez cały czas ich wychowu jednego i tego samego rodzaju karmę i że

b) kurczęta na powyższy cel chowane i żywione, powinny być pozbawione dowolnego, swobodnego ruchu.

Karmione w powyżej podany sposób kurczęta powinny być już w sześć tygodni dostatecznie wykształcone i przygotowane do zabicia, t. j. powinny mieć odpowiednią ilość białego, delikatnego, smacznego mięsa, wystarczająco tłustego.

Ażeby osiągnąć dobre rezultaty z wychowu kurcząt na zabicie, musimy na ten cel przeznaczać kurczęta tylko tych ras, które odznaczają się wielkością, wczesnem dojrzwaniem, stosowną jakością mięsa i flegmatycznym temperamentem. Rozpatrując rasy kur pod powyższymi względami, znajdujemy:

a) że na powyższy cel najlepiej nadają się: Dorkingi, Crève-Coeur'y, La Flèche, Houdan'y, Wyandotty, Plymouth-Rocks, i może jeszcze Langshany, — natomiast

b) nie nadają się: kury krajowe, hamburskie, Kochinchiny, Bramaputry i Hiszpańskie, bo są albo za małe, albo rosą za wolno, albo mają nieodpowiednie mięso, zbyt wiele kości w stosunku do mięsa, albo będąc wreszcie zbyt żywego temperamentu wечно się ruszają, a skutkiem tego nie dość dobrze asymilują spożyty pokarm.

Produkcja kurcząt na zabicie o mięsie pierwszorzędnej jakości może się opłacać tylko wtedy, skoro mamy stały i uregulowany zbyt na nie do większych miast i miejscowości, w których stale zamieszkuje, albo do których na pewien, ściśle oznaczony czas przybywa klasa zamożniejszej ludności. W przeciwnym razie dość kosztowna produkcja tego rodzaju mięsa nie tylko się nie opłaca, ale przeciwnie naraża na straty. Natomiast w kraju naszym, wobec wzrastającego popytu na jaja, najodpowiedniejszym kierunkiem krajowej hodowli jest produkcja jaj, których zbyt przez wzrastające miejscowe zapotrzebowanie i handel zagraniczny na długo jest zapewniony.

Kury, od których kurczęta nadają się do produkcji delikatnego i smacznego mięsa, należą do ras zagranicznych, które nie odznaczają się ani nośnością, ani łatwością znoszenia naszego klimatu. Natomiast nasza kura krajowa wprawdzie mniej się nadaje do produkcji mięsa, bo i ona jest mała i kurczęta od niej są małe, ale mięso z nich przy odpowiednim wychowie jest wyborowego gatunku, a nośność tej kury, od wieków u nas zaklimatyzowanej, jest bezsprzecznie daleko większą, jak nośność kur wszystkich ras zagranicznych.

Wobec tych faktów mamy zatem do wyboru tylko jedną z dwóch rzeczy:

albo wychów kurcząt ras zagranicznych, które odznaczają się ilością i dobrym gatunkiem mięsa, albo też wychów naszych krajowych kurcząt na użytkowe i nośne kury.

Z mej strony polecałbym gorąco ten ostatni wychów!

Z produkcją kurzego mięsa w wyborowym gatunku i o delikatnym smaku czekajmy tak długo, aż kraj nasz najeży się kominami zakładów fabrycznych, aż zubożącą się nasze miasteczka i miasta, aż powstaną w kraju poważne środowiska, zamieszkałe przez zamożne klasy ludności.

2. Żywienie kurcząt przeznaczonych na kury użytkowe i hodowlane.

W pierwszych dwóch dniach świeżo wykłutym kurczątkom nie powinno się zadawać żadnego pokarmu, bo, jak wiadomo, żyją one resztką żółtka odżywczego, którą krótko przed wykluciem w wystarczającej ilości przez otwór pę-

kowy do żołądka wciągnęły. Główną rzeczą w tym przejściowym okresie ich życia jest: ciepło i spokój.

Po pierwszych dwóch dniach istnienia kurcząt po za skorupą jaja, dajemy jako pierwszy pokarm suchą, czerstwą tartą bułkę, albo drobną jęczmienną, lub też jagłaną kaszkę. Pokarm ten zadajemy zwykle przez przeciąg dwóch dni i to w tym celu, aby pisklęta nauczyły się jeść i dziobać. Najeżenie się jest w tym czasie rzeczą obojętną i mało znaczącą, bo tutaj chodzi więcej o naukę i zabawę, jak o prawdziwe nasycenie się. Młode bowiem pisklęta nie doznają jeszcze wówczas uczucia prawdziwego głodu.

W jaki sposób i czym żywić pięciodniowe i starsze kurczęta, które przeznaczamy do wychowu na użytkowe i hodowlane kury, — to pod tym względem różnią się zdania hodowców, — bo jedni zalecają n. p. żywienie gotowanymi jajami, inni odradzają tego pokarmu, twierdząc, że dla młodego stworzenia jest on do strawienia stanowczo za trudny. Jedni doradzają zadawać młodym kurczątkom zieleninę wcześniej, inni się temu sprzeciwiają; wielu jest zdania, że kurczęta lepiej się rozwijają, gdy cierpią pragnienie, inni każą dawać pić kurczętom, — ale czy czysta woda, czy też słodkie mleko — to i co do tej rzeczy również podzielone są zdania.

Któż jest zatem kompetentnym i kogo właściwie mamy o wskazówki prosić?

Otóż najlepiej pouczy nas tutaj znowu przyroda!

Jakie pokarmy są najwłaściwsze dla młodych kurcząt da się wywnioskować, śledząc za kurczętami nie sztucznie chowanymi w zamknięciu bez swobodnego ruchu, tylko obserwując kurczęta wtedy, kiedy kura instynktem wiedzioną, prowadzi je po ogrodzie, po podwórzu i po polu. Wówczas zobaczymy i stwierdzimy, że dbała o swoje dzieci kokoszka, pilnie i umiejętnie wyszukuje dla nich w pierwszym rzędzie drobne owady i muszki, następnie, że im wskazuje jako pożywienie ziarenka i nasionka roślin, że je zachęca do zjadania młodej trawki i świeżych liści, że im na ziemi i w piasku wynajduje małe jadalne kamyczki, że je wreszcie prowadzi w te miejsca, gdzie się mogą napić.

Z tego widzimy, że pierwszym właściwie pokarmem świeżo wykłutych kurcząt powinny być pokarmy zwierzęce lub ich surogaty. Najlepszym pokarmem, odpowiadającym naturze młodych kurcząt są jajka mrówcze, świeże lub suszone i potem rozmoczone. Kurczątka jedzą je nadzwyczaj chętnie, ale niestety nie zawsze je mieć możemy. Ten pokarm mięsny zastąpić zatem musimy innym treściwym pokarmem i to jajkiem, ugotowanym na twardo i drobno posiekanem. Ponieważ pokarm ten jest bezsprzecznie trudniejszym do strawienia jak, mrówcze jaja, przeto dawać go należy bardzo skąpo, bacząc na to, aby po zjedzeniu najmniejsze nawet resztki były dokładnie sprzątnięte. Od jajka zadanego w tej postaci lepszym jest tak zwany „ser z jajka“, który przygotowujemy w ten sposób, że rozbijając surowe jaja i wlewając ich zawartość do garnka, ciągle mieszamy i dolewamy słodkiego chudego mleka, poczem tę mieszaninę ogrzewamy na wolnym ogniu tak długo, dopóki się ona nie zetnie.

Po 3 lub 4 dniach takiego żywienia można już zacząć dawać jako pokarm mączny jagły rozmoczone w wodzie lub w chudym słodkim mleku i na przemian tarty czerstwy chleb, byle nie kwaśny. Pokarm ten musimy przeplatać pokarmem zwierzęcym jak: mrówcze jaja, gasienice, poczwarki, glisty ziemne i t. d., a jeżeli nie pora po temu i gdy ich nie mamy, to gotowanym, świeżym i zdrowym posiekanem mięsem. Dla urozmaicenia tych dań świeży twaróg jest polecenia godnym przysmakiem, który kurczęta bardzo chętnie jedzą. Pokarmem takim żywimy kurczęta przez 2—3 dni poczem przechodzimy powoli i stopniowo do żywienia ziarnem.

(Dok. nast.).

Sprawy bieżące.

Towarzystwo rolnicze okręgowe krakowskie. Zgromadzenie ogólne Towarzystwa rolniczego okręgowego w Krako

wie odbędzie się dnia 29. stycznia 1907 o godz. 10-tej rano w sali Rady powiatowej krakowskiej z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia; 2) sprawozdanie z czynności Wydziału za czas od ostatniego Zgromadzenia ogólnego t. j. od 14. grudnia 1906; 3) Sprawozdanie Komisji kontrolującej o zamknięciu rachunków Towarzystwa za r. 1906; 4) Wybór Komisji kontrolującej na rok 1907; 5) Wniosek Wydziału o uchwalenie nowego statutu Towarzystwa, ref. Dr. Stafiej; 6) „O robotników rolnych“ — dalszy ciąg pogadanki — zagai p. Józef Cieślewicz; 7) Wnioski członków.

Ponieważ według §. 20 dotychczas obowiązującego statutu, do powzięcia uchwały co do zmiany statutu, potrzebna jest na Zgromadzeniu ogólnem obecność przynajmniej połowy członków, — uprasza Wydział wszystkich P. T. Członków o niezawodne przybycie na powyższe Zgromadzenie. Zamknięcie rachunków za rok 1906, oraz projekt statutu już rozesłano członkom

Walne Zebranie Towarzystwa rolniczego okręgowego w Bochni odbędzie się w dniu 31. stycznia 1907 r. o godz. 12-tej w południe w sali Rady powiatowej bocheńskiej.

Rozmaitości.

Najlepsza krowa mleczna. A. Alfonsus podaje w *Oesterreichische Molkerei Zeitung* wiadomość o nadzwyczaj mlecznej krowie, według sprawozdania Prof. F. W. Wolla w stacyi chemiczno-rolniczej w Madison (Wiskonsin w Ameryce). Krowa ta „Yeksa Sunbeam“, rasy Guernsey, pochodzi z obory w Helenental, należącej do A. Rietbrocka w Milwaukee. Pod kierunkiem wspomnianego wyżej prof. Wolla przeprowadzono kontrolę mleczności tej krowy, która w chwili rozpoczęcia próby miała 9 lat i 6 miesięcy i ważyła 544 kg. Użytkowana w ciągu roku od krowy tej ilość masła była najwyższą, jaką dała kiedykolwiek jakaś krowa jakiegokolwiek rasy mlecznej. Podana niżej tabelka uwiadcza mleczność w każdym miesiącu próby, która rozpoczęła się w 20 dni po ociepleniu i trwała przez rok, a skończyła się 30 września 1905 r.

Miesiąc	Mleka kg.	Tłuszczu		K a r m a
		%	kg.	
1904				
Październik	647.8	5.69	36.86	Kiszonka, siano, 8.2 kg. karmy treściwej (otręby, mąka glutenowa, owies, mąka makuchowa)
Listopad	599.9	5.62	33.71	jak poprzednio
Grudzień	587.1	6.08	35.69	jak poprzednio
1905				
Styczeń	552.0	6.04	33.34	Kiszonka, siano z lucerny, 4.5 kg. bur-ków, 6.8 kg. karmy treściwej (o składzie jak wyżej)
Luty	481.2	5.75	27.67	Kiszonka, siano z lucerny, 4.5 kg. buraków, 6.4 kg. karmy treściwej
Marzec	537.6	6.05	32.52	jak poprzednio
Kwiecień	494.2	5.79	28.61	jak poprzednio
Maj	511.4	5.75	29.40	pastwisko, siano z koniczu, 5.5 kg. karmy treściwej
Czerwiec	525.4	5.25	27.58	pastwisko, siano z koniczu, 3.6 kg. karmy treściwej
Lipiec	574.3	5.88	33.77	pastwisko, 4.5 kg. karmy treściwej
Sierpień	664.0	5.42	35.99	pastwisko, 3.6 kg. zielonej koniczyny, 4.5 kg. karmy treściwej
Wrzesień	593.1	5.67	35.63	pastwisko, siano z koniczu, 6.4 kg. karmy treściwej
Razem . .	6768.0	5.74	388.77	= przeciętnie 445.2 kg. masła

Także inne krowy z obory Rietbrocka oznaczały się wielką mlecznością. Tak n. p. siedmioletnia Yeksa Belle dała rocznie 271.26 kg. tłuszczu, 2-letnia Lilynore 222.4 kg. tłuszczu, a Madame Patti, krowa bardzo stara, 182.5 kg. Przy cenach płaconych w Wiskonsin 22 cent. za funt masła, co wynosi 2.40 kor. za 1 kg., przyniosła Yeksa Sunbeam wy-

łącznie przez produkcję masła — dochodu rocznego 1068.5 kor. Yeksa Belle 745.2 kor., dwuletnia Lilynore 631 kor., wreszcie stara Madame Patti 501.6 kor.

Tępienie gąsienic. Ponieważ doszło do wiadomości c. k. Namiestnictwa, że zachodzi obawa znacznego wystąpienia z wiosną 1907. gąsienic na drzewach, zwłaszcza owocowych i że w szczególności należy obawiać się wystąpienia gąsienicy „bielinka drzewnego“, która lęgnie się w lecie i zimuje w stanie mało wyrosłym w liściach suchych, oprzędzonych, wiszących na drzewach, przeto Namiestnictwo wezwało wszystkich c. k. Starostów, by celem zapobieżenia klęsce wydać jak najrychlej surowy nakaz starannego obierania i niszczenia przez palenie wspomnianych oprzędów, którą to akcję należy przeprowadzić najpóźniej do końca lutego, gdyż w marcu nieraz są już dnie ciepłe w których gąsieniczki wylazą z oprzędów, przeją się w słońcu i nagryzają pączki.

Oprócz tego poleciło c. k. Namiestnictwo otoczyć staranną opieką i ochroną rozmaite ptaki owadożerne i w tym celu wydać nakaz zakładania dla nich po sadoch i wsiach, sztucznych gniazd a Zwierzchnościom gminnym przypomnieć ściśle przestrzeganie i bezwzględne stosowanie przepisów ustawy z 21. grudnia 1874 (Dz. u. kr. Nr. 10. et. 1875) o ochronie ptaków pożytecznych.

Ze stołu redakcyjnego.

Prof. Dr. Stefan Jentys: „*Wartość rolnicza nowszych odmian ziemniaków na podstawie prób w latach 1903 i 1904*“. Nakładem Komitetu c. k. Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego. — Kraków. 1906, str. 65.

Praca powyższa, o której niebawem podamy obszerniejsze sprawozdanie pojawiła się jako nr. I. „Doświadczeń rolniczych Komitetu Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego pod kierunkiem zakładu rolniczego doświadczalnego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie“.

Korespondencya Redakcyi.

Pyt. Jako prenumeratorka „Tygodnika rolniczego“ ośmielam się prosić o łaskawe objaśnienie, gdzie mógłbym nabyć sztuczną maszynę do wylęgu kurecząt. Miałbym bowiem zamiar skorzystać z uwag zawartych w Szanownym piśmie na ten temat, a w Krakowie zdaje mi się nigdzie jej nie dostanie...

Ludwik Koch

Prądnik biały p. Prądnik czerwony.

Odp. Zwracamy uwagę na następujące firmy:

- 1) Jan Stankiewicz fabryka wyrobów ślusarskich. Lwów Franciszkańska L. 11.
- 2) F. Sartorius Bruttofabrik Göttingen.
- 3) Max Liedtke Berlin W. Leipzigerstr. 119/120 agencja maszyn wylęgowych rozmaitego systemu.

(Red.)

Pyt. Już od 5 lat czytam „Tygodnik Rolniczy“, który tutaj do Kółka rolniczego bywa nadsyłany, bo mając kilka morgów gruntu, zajmuję się gospodarstwem, a w szczególności chowem bydła, które tutaj na pograniczu Prus, Śląsk austr. wcale by się dobrze opłacało.

Niestety! brak tutaj bydła rasowego, z którego możnaby większe mieć zyski. Bydło tutejsze drobne, mniej mleczne, nie wiele może korzyści gospodarzowi przynieść. Ośmielam się zatem zapytać Wielmożnego Pana Redaktora, czy za pośrednictwem Towarzystwa rolniczego nie mógłbym nabyć przynajmniej jakiej jałówki rasowej po cenie jak dla nauczyciela nie wygórowanej.

Pragnieniem moim jest podnieść chów bydła w tutejszej okolicy i z całym zaufaniem zwracam się w tej kwestyi do Wnego Pana Redaktora prosząc go o rady i wskazówki.

Spodziejając się iż prośba ma bez skutku nie pozostanie.

Józef Stefanski

kierownik szkoły w Gromcu ad Oświęcim.

Odp. Red. podała wykaz wybitniejszych hodowców w okolicy, oraz radziła zwrócić się wprost do Komitetu c. k. Tow. Rol. Krak.

Komunikat krajowego Biura pośrednictwa pracy. I. Zgłoszenia pracodawców (miejsca wolne): **Kraj. Biuro:** 4 fernali-Polaków do inwentarza żywego. Pożądane, aby każdy miał ze 2 czeladzi do robót płatnych na dniówkę lub miesięcznie. Płaca 60 K., 12 ctn. zboża twardego, 600 sążni ogrodu, 4 furi opału, 1 krowa lub 2 l. mleka dziennie, mieszkanie, ubezpieczenie od wypadków. Wolno trzymać 1 świnie i 20 kur. Od 1/IV. 1907. Adres: W. P. M. Bogdanowicz, Dobranówka p., Jezierzany koło Czortkowa. — **Bochnia:** 35 fernali-kawalerów; 50 dziewczek dworskich; 11 wolarzy-kawalerów; 6 chłopaków do żrebiat; 2 parobków na plebanie; 2 parobków żonaty; 2 polowych; 6 karbowych; 4 leśnych; 15 fernali żonaty; 2 pastuchów żonaty; 2 gospodarzy; 6 dziewczek na ordynaryę; 6 robotników rolnych, zaraz! dziennie 1 K. 60 hal., mieszkanie, opał i światło; 15 chłopaków, 102 K., i całe utrzymanie; 15 chłopaków, 100 K. i utrzymanie, od 1/III. do końca listop.; 15 dziewczek, 100 K. i utrzymanie, od 1/III. do końca listop.; 11 robotników rolnych, żonaty, 140—200 K. i wyżej i deputat. Zony otrzymują osobne wynagrodzenie; 110 dziewcząt, 120—150 K. i utrzymanie; 33 mężczyzn, dziennie 1 K. do 1 K. 40 hal., i deputat, w czasie żniw o 50 gr. dziennie więcej, od 1/IV. do 1/VI. 1907; 72 kobiet, dziennie 80 gr. do 1 K. 10 hal. i cały deputat, w czasie żniw o 50 gr. dziennie więcej, od 1/IV. do 1/VI. 1907; 1 ekonom Ślązak. — **Brody:** 1 polowy 80 K. i ordynary; 2 gumienych, 120 K. i ordynary; 1 karbownik; 1 koniuszy; 5 chłopaków do robót polnych, od 1/IV. do 1/XI. 1907; 34 fernali dworskich, żonaty, 60—80 K. i ordyn.; 25 dziewczek folwarcznych, 100 K. i wikt. — **Chrzanów:** 1 leśny, 20 K. mies. i wikt oraz strzałowe; 1 leśny, 80 K. rocznie, 8 kre. ordyn. i strzałowe. — **Drohobycz:** 1 pisarz ekonomiczny; 4 chłopaków do stajni cugowej i opasowej; 4 pastuchów; 7 dziewczek; 1 dozorca do koni, wysłużony wojskowy; 18 parobków. — **Kałuż:** 70 parobków dworskich, żonaty, 100 K., ordyn., mieszkanie, opał i mleko; 30 fernali kawalerów, 125 K., wikt i mieszkanie; 27 dziewczek do dworu, 100 K., wikt i mieszkanie. — **Kołomyja:** 1 pisarz ekonomiczny z kursem mleczarskim; 1 dozorca do koni, wysłużony kawalerzysta. — **Limanowa:** 1 służący do koni, 120—140 K., wikt gospodarczy, zwrot kosztów podróży, zaraz!; 1 służący do wołów, 100—120 K., wikt gospodarczy, zwrot kosztów podróży, zaraz!; 15 dziewczek do robót w polu, od 1/IV. do 15/XI.; 3 chłopaków do robót w polu, od 1/IV. do 15/XI. — **Myślenice:** 1 fernal, 80 K., 11 ctn. zboża, 1 l. mleka, 1/4 mgr. ogrodu, mieszkanie i opał. — **Nowy Sącz:** 11 dziewczek do gospodarstwa, 96 K. rocznie i utrzymanie; 31 robotników do dróg lasowych. 1 K. 40 hal. do 2 K. dziennie; 20 robotników rolnych i lasowych, 10—18 K. i deputat; 1 dziewczka do pomocy w gospodarstwie, 40 K. rocz. i utrzymanie; 1 dziewczka, 72 K. i utrzymanie; 1 parobek, 100 K. i utrzymanie; 1 pastuch, 50 K. i utrzymanie; 2 wolarzy, 60 K. i utrzymanie; 2 fernali, 70 K. i utrzymanie; 1 dozorca do lasu i polowania, 20 K. mies., wikt i strzałowe. — **Sanok:** 1 pomocnik leśniczy z niższym egzaminem; 1 dozorca do lasu i polowania, 20 K. mies., wikt i strzałowe; 8 dziewczek folwarcznych; 10 fernali. — **Cieszanów:** 1 podleśniczy; 120 K., 14 ctn. zboża, utrzymanie 2 krów, 800 sążni ogrodu uprawionego, mieszkanie, opał. W miarę uzdolnienia może otrzymać więcej; 1 leśny, 80 K., 12 ctn. zboża, utrzymanie 2 krów, 600 sążni ogrodu, strzałowe do 40 K., 2 gr. od furi, mieszkanie i opał. — **Lwów:** 1 leśny; 40 robotników rolnych, od 1/III.; 28 parobków dworskich. — **Oświęcim:** 1 parobek do koni; 1 dozorca do lasu i polowania, 20 K. i wikt; 1 leśny piśmienny do lat 40, 120 K., 6 kup opału, 10 ctn. zboża, latem 2 l. zimą 1 l. mleka, pniowe w wysokości 80 K. i mieszkanie; 9 dziewczek do krów, 120 K. i wikt lub ordynary; 8 dziewczek do krów; 2 pastuchów do bydła, 280 K., 2 l. mleka, mieszk. i opał; 2 dziewczki folwarczne, 120 K. i wikt; 2 parobków, 150 K. i wikt; 6 fernali do koni, 160—240 K. i mieszkanie; 1 karbowy, 300 K. mieszkanie, opał i 2 l. mleka dziennie; 1 ekonom-kawaler z niższą szkołą rolniczą. — **Podhajce:** 1 stawnicz, obeznany z hodowlą karp; 6 fernali, 60 K., 10 ctn. zboża, 8 ctn. kartofli, 1 l. mleka lub utrzymanie 1 sztuki bydła, ogród, opał i mieszkanie; 5 fernali, 80 K., 10 ctn. zboża, 1 l. mleka, ogród, opał i mieszkanie. Pożądani Mazurzy. — **Bochnia:** 4 furmanów. — **Brody:** 1 chłopiec do koni, 10 K. i wikt. — **Chrzanów:** 1 sztangret. — **Drohobycz:** 2 furmanów do koni cugowych. — **Sanok:** 1 furman do koni cugowych na ordynaryę od 1/III.; 6 chłopaków do stajni cugowej; 2 woźniców fiakierskich, 30 K., dodatek świąteczny i pakunkowe od gości.

Zgłoszenia szukających pracy (miejsca poszukiwane): — **Bochnia:** 3 rzadców ekonomicznych; 8 ekonomów; 1 leśny. — **Brody:** 1 mleczarz; 2 leśniczych egzaminowanych; 1 dozorca gospodarczy; 2 gajowych; 5 ekonomów; 1 gumieny; 1 stawnicz; 2 pisarzy ekonomicznych. — **Chrzanów:** 1 ekonom praktyczny, bez szkoły rolniczej, żonaty. — **Cieszanów:** 1 rzadca ekonomiczny z praktycznym wykształceniem; 1 leśniczy lub podleśniczy; 3 leśnych. — **Drohobycz:** 2 pisarzy ekonomicznych; 3 ekonomów; 6 pomocników gospodarczych; 1 leśniczy egzaminowany; 1 leśniczy lub rzadca folwarków; 1 leśny; 1 nadleśny; 1 pomocnik gospodarczy oraz dobry sadownik. — **Gorlice:** 2 robotników rolnych. — **Kałuż:** 450 robotników sezonowych, kosiarze 24 K., parobcy 22 K., chłopcy niżej 18 lat kobiety i dziewczki 20 K. mies. i ordynary; 1 ekonom młodszy ze szkołą w Dublanach, z kaucją 6000—800 K.; 1 ekonom starszy z 26-letnią praktyką; 2 gumienych; 1 strzelec; 1 wartownik dworski; 1 dozorca dworski; 1 polowy; 1 gajowy. — **Kołomyja:** 1 pisarz ekonomiczny; 1 dozorca gospodarczy z 10-letnią praktyką; 1 leśniczy z 10-letnią praktyką; 1 pobereźnik-gajowy, piśmienny, świadectwa b. dobre; 1 praktykant lasowy ukończony, 72 K. mies. i utrzymanie; 1 pomocnik lasowy. — **Limanowa:** 1 służący do koni, 130 K. i wikt gospodarczy; 1 pomocnik gospodarczy lub karbowy z kursem mleczarstwa, 140 K., 12 kre. ordyn., zagon pod kartofle, i kapustę, ogród, utrzymanie krowy i prosięcia, opał i mieszkanie. — **Lwów:** 1 podleśniczy; 2 pisarzy ekonomicznych; 1 chmielarz z ukończoną krajową szkołą chmielarską. — **Łańcut:** 1 ekonom lub pisarz ekonomiczny, żonaty, lat 35, 8 lat był urzędnikiem przy tartaku, wymagania skromne; 1 ekonom-kawaler z niższą szkołą rolniczą, od 1/III. 500 K., 20 kre. ordynary,

utrzymanie 3 krów, mieszkanie i opał; 1 leśniczy-kawaler; 1 karbownik-gospodarz 120—160 K., 14 kre. ordyn., utrzymanie krowy lub 3 l. mleka, zagony pod ziemniaki, mieszk., opał; 1 dozorca do lasu lub furman do koni, wysłużony wojskowy, lat 27. — **Myślenice:** 100 robotników rolnych; 1 samodzielny zarządca, ekonom, 800 K., 24 ctn. zboża 8 ctn. pośladu, 2 mrg. ogrodu, 8 l. mleka dziennie, mieszk., opał, i konia pod wierzch; 1 ekonom, 500 K., 20 kre. zboża, 2 mgr. ogrodu, mieszkanie, opał i utrzymanie 3 krów; 1 podleśniczy fachowiec; 1 gajowy. — **Nowy Sącz:** 1 leśnik praktyczny, także jako pomocnik gospodarzy. — **Oświęcim:** 1 leśny. — **Podhajce:** 1 ekonom młody, żonaty, z chlubnymi świadectwami; 1 fernal, wedle umowy. — **Sanok:** 1 rzadca wzgl. pisarz ekonomiczny; 2 pisarzy ekonomicznych; 1 rzadca, kontrolor, magazynier lub ekonom samoistny, lat 52, żonaty bezdzietny, od 1/III; 1 dozorca do lasu i polowania. — **Brody:** 3 furmanów. — **Chrzanów:** 1 sztangret. — **Drohobycz:** 3 furmanów, 1 fiaker. — **Kołomyja:** 1 furman do koni cugowych. — **Lwów:** 4 furmanów. — **Łańcut:** 1 furman, chłopak do koni, lat 19, 12—14 K. mies. i utrzymanie. — **Podhajce:** 2 furmanów. — **Sanok:** 1 furman, lat 48, żonaty 6-ro dzieci z tych dwoje zdolnych do roboty, od 1/III.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Sprawozdanie Syndykatu Towarzystw rolniczych

z targu zbożowego w Krakowie na Kleparzu dnia 22. stycznia 1907.

Tendencja dzisiejszego targu była niezmienną. Słabej chęci kupna dorównał brak dowozów, co spowodowało, że ceny nie uległy niższe.

Sprzedawano: pszenicę białą od 8.45—8.55 K., pszenicę czerwoną od 8.30—8.45 K., żyto od 6.70—7.05 K., jęczmień od 6.70—7.05 K., owies od 7.70—8.05 K., groch zwykły od 9.75—10.50 K., groch Victoria od 12.00—13.00 K., (do siewu) na paszę 00.00 do 00.00 K., wyka nowa 00.00 do 00.00 K., bobik 00.00 do 00.00 K., kukurudza stara 00.00 do 00.00 K., kukurudza nowa od 6.20—6.40 K., kukurudza Cinquantino od 7.00—7.40 K., otręby pszenne od 5.00—5.25 K., żytnie od 5.25—5.45 K., rzepak zimowy 15.00—16.00 K., konieczyna czerwona nas. 55.00—70.00 K., konieczyna biała 33.00—45.00 K., tymotka 23.00—26.00 K., wyka 7.00—7.50 K., bobik 7.00—7.50 K.

Zboża.

Jęczmień pastewny. Wiedeń 22/I 13.20—14.00 K. Lwów 15/I 12.60—13.20 K. za 100 kg.

	Styczeń	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Lwów	16	15.30—15.60	11.60—12.00	14.00—15.20	14.20—14.80
Tarnów	28	15.50—16.50	12.50—13.50	12.50—14.50	14.40—15.00
Podwołoczyska	18	14.20—15.20	10.90—11.50	12.00—13.50	12.80—13.40
„ ros. bez cła	18	11.60—13.20	10.60—11.10	11.20—12.00	00.00—00.00
Wiedeń	22	14.45—15.40	13.00—13.60	14.70—18.50	15.50—15.90
Peszt	23	14.86—14.88	13.46—13.48	00.00—00.00	14.70—14.72
Ceny w koronach za 100 kg.					
Wrocław	21	17.10—17.90	15.10—15.70	12.60—17.00	14.70—15.60
Ceny w markach za 100 kg.					

Jęczmień na krupy. Wiedeń 22/I 13.60—14.20 K. 100 kg.

Kukurudza. Wiedeń 22/I 12.80—13.70 K., Lwów 19/XII 00.00—00.00 K. Peszt 23/I 10.24—10.26 K. Tarnów 28/XII 16.50—18.00 K. za 100 kg Podwołoczyska ros. 2/I 12.20—12.40.

Strączkowe, przemysłowe, okopowe i nasiona.

Groch. Wiedeń 19/I 20.00—23.00 K. Lwów 16/I 13.50—19.00 K. Tarnów 28/XII 16.00—24.00 K. za 100 kg.

Wyka. Lwów 15/I 11.80—12.40 K.

Chmiel. Wiedeń 28/XII zatecki miejski 220—240 K., zatecki okoliczny, 220—240 K., anschauer czerwony 180—190 K., zielony 160—170 K. za 100 kg. Lwów 23/VIII 00—00 K. za 56 kg. Saaz 10/XI 165—218 K.

Rzepak. Peszt 23/I 25.60—25.80 K. Tarnów 28/XII 31.00—32.00 K. za 100 kg.

Ziemniaki. Kraków 22/I 5.00—6.00 K. Tarnów 28/XII 4.20—4.50 K. Lwów 23/VIII 00.00—00.00 K.

Konieczyna czerwona. Lwów 15/I 100.00—120.00 K. Podwołocz. galic. 18/I 104.00—118.00 K. Podwołocz. ros. 18/I 108.00—130.00 K. bez cła. Wiedeń 18/I styryj. 145.00—155.00 K. średnia jakoś 120.00—130.00 K., gruboziarnista czysta 110.00—120.00 K. za 100 kg.

Konieczyna biała. Kraków 22/I 70.00—92.00 K. Lwów 15/I 60.00—80.00 K. Wiedeń 18/I 100.00—130.00 K. za 100 kg. Podwołoczyska ros. 26/XII 72—86.

Zwierzęta i produkty zwierzęce.

Woły. Wiedeń 21/I galicyjskie prima 86.00—98.00 K., secunda 82.00—85.00 K., tertia 76.00—79.00 K. za 100 kg. żywej wagi. Spęd sztuk 524.

Nierogaczna. Wiedeń 17/I. prima 96.00—104.00 K. tłuste 000.00—114.00 K. za 100 kg. żywej wagi.

Miejska centralna targowica na bydło w Krakowie 15/I. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 35 sztuk, jałownika 22, cieląt 233 owiec i kóz 0, nierogaczny 273. Płacono za woły po 210—300 K., za krowy 160—210 K., buhaje 103—266 K. za sztukę. Za cielęta płacono 26—68 K. za sztukę. Za nierogaczne płacono po 110—118 K. za 100 kg. rzeźnej wagi (bitych sztuk).

Masło. Wiedeń 22/I deserowe 2.60—3.00 K., wiejskie 2.40—2.60 K. zwykłe targowe 2.00—2.40 K. Kraków 22/I targowe 2.40—2.60 K. za 1 kg. Hamburg 18/I stołowe I klasy 226.00—246.00 M., II klasy 210.00—218.00 M. III klasy 190.00—204.00 Marek za 100 kg. Berlin 19/I dworskie i spółkowe, prima 234.00—240.00 M., secunda 220.00—234.00 M., tertia 200.00—228.00 Marek za 100 kg.

Jaja. Wiedeń 22/I prima 20—21 sztuk, secunda 22—00 sztuk, konserwowanych w wapnie 30—32 sztuk za 2 K. Kraków 22/I 3.60—4.80 K. Berlin 14/I 4.40—4.45 M. za kopę.

Spirytus.

Wiedeń. 23/I surowy 75° 39.80—40.20 K., 18/I rafinowany 90° bez opłaty 133.50—134.00 K.

Lwów 15/I 37.00—38.00 K.

Pasza.

Siano. Kraków 22/I 5.00—5.80 K. Tarnów 28/XII 5.00—5.50 K. Wiedeń 22/I 6.00—7.20 K. za 100 kg.

Konieczyna. Kraków 22/I 6.40—7.60 K. Wiedeń 22/I 6.00—8.00 K. za 100 kg.

Słoma. Kraków 22/I 4.00—5.00 K. Tarnów 28/XII 3.80—4.20 K. Wiedeń 22/I 5.20—5.80 za 100 kg.

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Adam Krzyżanowski.

L. 4191.

OGŁOSZENIE.

W krajowej szkole ogrodniczej w Tarnowie rozpoczyna się rok szkolny 1907/1908 w pierwszej połowie kwietnia 1907.

Celem krajowej szkoły ogrodniczej w Tarnowie: jest teoretyczne i praktyczne wykształcenie młodzieży na ogrodników uzdolnionych do prowadzenia ogrodów wiejskich.

Do szkoły tej może być przyjęty każdy kandydat, który:

1) wykaże się, że przynajmniej 15 rok życia ukończył, że odbył z dobrym postępem obowiązkową naukę w szkole ludowej, — jest umysłowo i fizycznie zupełnie zdrowy i nienaganny obyczajowy;

2) w terminie przez Dyрекcyę oznaczonym złoży egzamin wstępny, służący do ocenienia, czyli kandydat jest wogóle dostatecznie rozwinięty umysłowo, ażeby mógł korzystać z nauk w tej szkole udzielanych.

Kandydaci, którzy odbyli przynajmniej jednoroczną praktykę ogrodniczą, a uczynią zadość powyż wymienionym warunkom, mają pierwszeństwo do przyjęcia przed innymi.

Koszta utrzymania ucznia w zakładzie wynoszą 330 koron rocznie. Synowie ubogich rodziców przyjęci być mogą na koszt funduszu krajowego.

Każdy wstępujący do zakładu powinien być zaopatrzony w dostateczną bieliznę i dobre buty juchtowe.

Podania o przyjęcie wnosić należy najdalej do 15 marca 1907 do Dyrekcyi kraj. szkoły ogrodniczej w Tarnowie, która na żądanie udzieli wszelkich bliższych wyjaśnień.

L. 242.

KONKURS.

Celem poczynienia u nas w kraju odpowiednich prób z hodowlą bydła duńskiego — Towarzystwo Hodowców czerwonego bydła polskiego postanowiło założyć dwie obory zarodowe rasy czerwonej duńskiej i rozpisuje na nie niniejszy konkurs:

1) Obora składać się będzie z jednego buhaja i 7 krów, które przez lat 6, licząc od dnia oddania ich hodowcy w użytkowanie, pozostają wspólną własnością hodowcy i Towarzystwa. Po latach 6 i po dotrzymaniu warunków „umowy” sztuki subwencyjne przechodzą na nieograniczoną własność hodowcy.

2) Przez pierwsze 1½ roku hodowca w porozumieniu z Inspektorem hodowli obowiązany jest zatrzymać wszystkie przychowane buhajki i odpowiednio je żywić i pielęgnować. Buhajki w wieku do 1½ roku, które przez Komisję Towarzystwa zostaną uznane za nieodpowiednie do celów hodowlanych, zostaną sprzedane na rzeź, przyczem Towarzystwo hodowców wyrówna z własnych funduszy różnicę pomiędzy ceną sprzedaży na rzeź, a ceną sprzedaży dla celów rozpiodowych. Natomiast buhajki zdolne do chowu, może zakupić Towarzystwo Hodowców, któremu zastrzega się w tym względzie pierwszeństwo.

3) Przez 3 pierwsze lata bez zezwolenia Towarzystwa Hodowców nie wolno sprzedać żadnej sztuki z przychowku żeńskiego, a to celem zbadania czy i o ile chów tego bydła w dalszej generacji odpowiada naszym warunkom.

4) Do założenia obory składającej się z jednego importowanego buhaja i 7 krów. Towarzystwo Hodowców przyznaje się kwotą do wyso-

kości 2200 kor., resztę ceny kupna sztuk wspomnianych winien hodowca pokryć z własnych funduszy. Koszta zakupna i transportu sztuk zarodowych ponoszą w połowie hodowca i Towarzystwo Hodowców czerwonego bydła polskiego.

5) Przez lat 6 hodowca obowiązany jest oddane mu do użytku bydło zarodowe własnym kosztem odpowiednio utrzymywać, dobrze je żywić oraz troskliwie pielegnować, a pod względem kierunku hodowli, higieny i karmienia stosować się ściśle do wskazówek Inspektora hodowli, lub Delegata Towarzystwa hodowców czerwonego bydła polskiego.

W razie niestosowania się hodowcy do warunków zawrzeć się mającej „umowy“, lub gdyby Towarzystwo Hodowców doszło do przekonania, że prowadzenie w mowie będącej obory nie odpowiada celowi, może Towarzystwo Hodowców zarządzić zwinięcie obory przez sprzedaż sztuk subwencyjnych. W tym wypadku obowiązany jest hodowca z ceny osiągniętej ze sprzedarzy, zwrócić Towarzystwu Hodowców czerwonego bydła polskiego z wyżej wspomnianej kwoty 2200 kor część proporcjonalną w stosunku do ilości lat użytkowania, a zatem w 1 roku 2200 kor., w 2 roku 1834 kor., w 3 roku 1468 kor., w 4 roku 1102 kor. i t. d.

Wszelkie nieporozumienia lub spory, jakie mogłyby wyniknąć ze stosunku między hodowcą utrzymującym oborę a Towarzystwem hodowców czerwonego bydła polskiego rozstrzyga nieodwołalnie Wydział tegoż Towarzystwa.

7) Do powyższego konkursu zgłosić się może tylko taki hodowca, który jest członkiem Towarzystwa hodowców czerwonego bydła polskiego i posiada oborę rasy czerwonej polskiej składającą się z sztuk niereagujących przy szczepieniu tuberkuliną.

8) Zgłoszenia do konkursu wnosić należy do Wydziału Towarzystwa Hodowców czerwonego bydła polskiego: (Kraków ul. Basztowa L. 6) i to najpóźniej do dnia 1 Marca 1907 r.

Kraków d. 17 Stycznia 1907 r.

Prezes
Karol Czech

Sekretarz
Stefan Bojanowski

Chlewnia zarodowa czystej krwi „Yorkshire“ założona przez Komitet ek. Krakowskiego Towarzystwa rolniczego w Szebniach, ma do sprzedania kilkanaście knurków i tyleż loszek po cenach przez wymieniony komitet ustanowionych. — Expedytę prosiat za poprzednim zgłoszeniem się do Zarządu dóbr Szebnie, może nastąpić niezwłocznie, albo koleją (po „zniżonej“ cenie) lub też na miejscu w Szebniach. — Poczta, telegraf i stacya kolei Moderówka.



DOM ROLNICZY
ERNEST BAHLSEN
KRAKÓW, UL. KARMEŁICKA 23
oferuje w miarę zapasów
KONICZYNE CZERWONĄ:

NASIE NIE	czystość	siła k.	Cena za 100 kg.
Z PODOLA ROSYJSKIEGO			Koron
z gwarancją, zupełnie wolne od kianiki i bez domieszki ziarna wszelkiego innego pochodzenia. Jakość przednia	98%	90%	148—
NASIE NIE KRAJOWE			
gruboziałne, z gwarancją, zupełnie wolne od domieszki ziarna amerykańskiego, włoskiego, węgierskiego i t. p. zupełnie wolne od kianiki i chwastów, najlepszej jakości	98%	88%	144—

tudzież wszelkie inne nasiona z gwarancją za czystość i siłę kiełkowania według wymogów krajowej stacyi botan. roln. we Lwowie.



Prof. T. Czaykowski.

„Hodowla ryb i raków“

z 200 przesłicznymi rycinami w tekście.

Do nabycia

w Administracji Głosu rolniczego w Tarnowie.

Cena 4 Kor. już z przesyłką pocztową, w handlu księgarskim o 20% drożej.

Numer okazowy „Głosu rolniczego“ darmo i oplatnie.



12 Krów

rasy nizinnej czarno-srokate, cielne i do chowu jeszcze zupełnie odpowiednie ma na sprzedaż

ZARZĄD DÓBR JASIONKA p. loco.

Agronom lat 28, kawaler, z ukończoną średnią szkołą rolniczą w Czernichowie i Akademią ziemianką w Wiedniu, z kilkoletnią praktyką w większych wzorowo prowadzonych majątkach, poszukuje posady jako rządcy. — Bliższej wiadomości udzieli z grzeczności Władysław Schwarz, Staszówka p. Ciężkowice.

MASTIN

Tuczny i ochronny krajński prawdziwy środek Dra v. Trnkóczyego jest do nabycia u każdego kupca tylko pod nazwą **Mastin**. Gospodarze troskliwi o swój dobytek dodają go do paszy każdemu zwierzęciu użytkowemu. Najwyższe odznaczenia na wystawach i tysiące pism dziękczynnych świadczą o nader pomyślnych skutkach, które osiągnięto zapomocą tego środka — Skład fabryczny: aptekarz Trnkóczy, Lublana.

Ostatnie egzemplarze kompletne!

WIELKA ENCYKLOPEDIA ROLNICZA

wydana przez Muzeum Przem. i Rolnictwa.

Pomnikowe to dzieło, złożone z 11-tu tomów wielkiej 8-ki, (nie mająca nic wspólnego z wydaną przed 40-tu laty „Encyklopedyą Rolnictwa“) nie jest, jak inne tego rodzaju wydawnictwa, szeregiem krótkich wskazówek.

Jest ono zbiorem wyczerpujących traktatów, obejmujących całokształt wiedzy rolniczej, opracowanych przez najpierwsze nasze powagi, specjalnie dla rolnika polskiego, z uwzględnieniem, przede wszystkim, strony praktycznej. Tekst objaśniają liczne drzeworyty.

„WIELKA ENCYKLOPEDIA ROLNICZA“

stanowi zupełną Bibliotekę rolnika, w której każdy gospodarz znajdzie, obok wywodów naukowych, potrzebne mu, w danym razie, wskazówki praktyczne.

POZOSTAJE JUŻ NADER MAŁA ILOŚĆ EGZEMPLARZY!

CENA Rb. 75.

SKŁAD GŁÓWNY I EKSPEDYCJA W KSIĘGARNI GEBETHNERA I WOLFFA,
W WARSZAWIE, KRAK. PPZEDM. 15.

SŁYNNE PŁÓTNA KORCZYŃSKIE

taniej niż wszędzie

z najlepszego przedziwa jak najstaranniej wykonane
jakoto:

Płótna białe zwykłej i prześcieradłowej szerokości, Szewioty, Dreliszki, Ręczniki, Chusteczki do nosa, Ścierki, Obrusy, Serwety, Płócienna kolorowe i t. p.

poleca po cenach umiarkowanych

TKALNIA WYROBÓW LNIANYCH
I BAWELNIANYCH
ANTONIEGO BARUTA

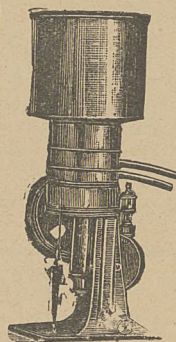
pod opieką św. Józefa

w Korczynie obok Krosna.

Próbki darmo i opłatnie na każde żądanie.

Oryginalne Laval'a wirówki „ALFA“

model z roku 1906



są najlepszymi i najwięcej rozpowszechnionymi centrifu-
gami teraźniejszości i niedoścignionymi pod
względem:

konstrukcyi, łatwości czyszczenia, lek-
kości chodu, dokładności odtłuszcza-
nia, małych kosztów nabycia, znako-
mitych jakości masła.

— CENNIKI DARMO I OPŁATNIE. —

Skład

Towarzystwa akc. ALFA SEPARATOR
Kraków, Długa 1 (dom Izby Handl.-Przemysłowej).

Największa specjalna fabryka maszyn i przyborów mle-
czarskich, konwi transportowych, urządzeń do chłodzenia.

BIURO TECHNICZNO-MLECZARSKIE GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA MLECZARSKIEGO



poleca



duńskie wyroby „Perfect“



Wirówki,
Maślnice, Wygniatacze,
Bańki.

Kompletne urządzenie mleczań i serowni.

Katalogi darmo i oplatnie.

Adres:

BURMEISTER i WAIN Tow. akc.

filia

Kraków, ul. Basztowa l. 19.

Biuro techniczno-mleczarskie Gal. Tow. mlec.

Telegramy: Perfect Kraków.



SYNDYKAT TOWARZYSTW ROLNICZYCH

Stow. zarej. z ogr. poręką, Kraków, Plac Matejki L, 1.

dostarcza

do zasilania łąk

ŻUŻLE THOMASA

o cytratowej i ogólnej rozpuszczalności kwasu fosforowego jako nawóz.

Pasze skoncentrowane jak otręby i makuchy.

OLIWE I SMARY DO MASZYN

najlepszej jakości.

LOKOMOBILE I MŁOCARNIE

najlepszej konstrukcyi angielskiej fabryki „Marshall Sons & Co.”

MŁYNKI BRACI RÖBER.

Parniki „REFORM“ do kartofli.

TRIEURY HEIDA.

Siekacze do buraków i sieczkarnie.